



Ekipa ogólnopolskiego programu „Mam haka na raka”
z Zespołu Szkół Komunikacji w Poznaniu
www.mhnrZSK.pl

Poznań, dn. 27.01.2013 r.

Minister Zdrowia
Lek. med. Pan Bartosz Arłukowicz
ul. Miodowa 15
00-952 W a r s z a w a

Szanowny Panie Ministrze!

Jesteśmy młodzieżową ekipą z Zespołu Szkół Komunikacji w Poznaniu zajmującą się profilaktyką nowotworową. Uczniowie naszej szkoły już szósty raz uczestniczą w ogólnopolskim projekcie „Mam haka na raka”. Do naszych zadań należy zachęcanie ludzi do badań i zachowań profilaktycznych. Ponadto, w przygotowywanych prezentacjach i ulotkach, przybliżamy specyfikę nowotworu, sposób badań i leczenia.

Angażując się w profilaktykę nowotworową pragniemy uświadomić społeczeństwu, że można tym chorobom zapobiegać, a jeśli zgłoszą się przy pierwszych symptomach do lekarza, to diagnoza nie musi być wyrokiem. Naszym celem jest ratowanie każdego ludzkiego życia. W związku z powyższym organizujemy happeningi, wykłady otwarte oraz spotkania w szkołach, zakładach pracy, domach kultury, parafiach rzymskokatolickich i szkołach wyższych. Współpracujemy z Wielkopolskim Centrum Onkologii w Poznaniu, które deleguje lekarza specjalistę - często będącego prelegentem na spotkaniach - służącego nam wsparciem merytorycznym w kwestii nowotworów. Naszymi partnerami są także media informujące o wykładach otwartych, a następnie relacjonujące ich przebieg.

Co roku zajmujemy się innym nowotworem? Aktualnie tematem jest „Rak skóry – czerniak”, dlatego w tym roku towarzyszy nam Stowarzyszenie Chorych na Czerniaka. Dzięki tej współpracy możemy naszym słuchaczom zaproponować nie tylko porcję wiedzy teoretycznej, ale również badanie znamion skórnych. Stowarzyszenie dysponuje videodermatoskopem i dzięki uprzejmości lekarza z WCO, chętni mogą poddać się badaniom.

Przygotowując się do kampanii edukacyjnej o czerniaku nie mogliśmy nie zgłębić wiedzy o szczepionce hamującej rozwój tego nowotworu autorstwa Pana prof. Andrzeja Mackiewicza. Dowiedzieliśmy się o skuteczności tego leku. Poznaliśmy fantastycznych ludzi ze Stowarzyszenia Chorych na Czerniaka, wśród których są osoby żyjące ponad 10 lat z tym nowotworem dzięki przyjmowanej co miesiąc szczepionce. Wiemy, że czerniak, który spowodował przerzuty odległe zabija w okresie od 6. do 10. miesięcy. Dowiedzieliśmy się także, że radioterapia jest mało skuteczna, a chemioterapia łagodzi tylko dolegliwości i stosowana jest paliatywnie. Usłyszeliśmy od chorych ze Stowarzyszenia i z wywiadów telewizyjnych prof. Mackiewicza, a także przeczytaliśmy w prasie, że badania nad szczepionką od wielu lat napotykają na problemy w ich finansowaniu.

Zależy nam, aby ten skuteczny i tani specyfik (koszt miesięczny na osobę wynosi ok. 1000 zł) nie był dostępny tylko i wyłącznie dla chorych objętych programem badawczym prowadzonym przez prof. Andrzeja Mackiewicza, czyli dla 130. osób. Wiemy, że w przypadku ukończenia drugiego etapu badań (na którym obecnie jest szczepionka), w trzecim mogliby otrzymać tę szczepionkę także ci chorzy, którzy mieli nieszczęście zachorować na czerniaka za późno na dołączenie do programu badawczego. Takie grupy, jak w Poznaniu, mogłyby powstać w innych centrach onkologicznych w Polsce. Wszyscy pacjenci z zaawansowanym czerniakiem w naszym kraju mieliby szansę na wydłużenie życia w dobrym komforcie (szczepionka nie powoduje skutków ubocznych, a korzystający z niej chorzy normalnie funkcjonują i wielu z nich jest aktywnych zawodowo).

Jako osoby zaangażowane w ratowanie ludzi od skutków chorób nowotworowych oraz jako Wielkopolanie, mamy nie tylko prawo, ale także moralny obowiązek upomnieć się o szczepionkę prof. Andrzeja Mackiewicza. Nie możemy pojąć, jak to jest, że od ponad 10. lat istnieje lek ratujący życie chorym na czerniaka, a Pan Profesor nie ma środków finansowych na prowadzenie badań. Mało tego, co miesiąc dokonuje cudów, aby opłacić produkcję szczepionki dla owych 130. chorych objętych badaniami.

Mamy w kraju znakomitych naukowców, którzy mogą nas skutecznie leczyć i zamiast stworzyć im odpowiednie warunki (efekty leczenia są ponad 10-letnie, chorzy żyją, – jakiego potwierdzenia jeszcze potrzeba?), korzystamy z leków zagranicznych, które są bardzo drogie i nierefundowane przez NFZ. Jeśli nie mamy swoich leków, trzeba podawać leki skuteczne – nawet bardzo kosztowne, ale w przypadku czerniaka możemy leczyć mniejszym nakładem finansowym. Odnosimy wrażenie, że w sprawie przedmiotowej szczepionki brakuje dobrej woli, aby pomóc prof. Mackiewiczowi i w konsekwencji wszystkim chorym na czerniaka. A przecież, jeśli komuś na czymś bardzo zależy, to zawsze znajdzie rozwiązanie problemu.

Zastanawiamy się, czy wśród decydujących o naszym zdrowiu i życiu są tylko zimni formalisci, którzy w zawiłościach przepisów zgubili gdzieś CZŁOWIEKA?! Żywimy nadzieję, że Pan, Panie Ministrze przez tyle lat, na co dzień stykający się z nieszczęściem choroby, do nich nie należy. Dlatego bardzo gorąco prosimy o Pańskie wsparcie dla badań nad szczepionką ratującą życie chorym na czerniaka. Należy wszak popierać to, co polskie i w dodatku tak skuteczne. Dlaczego nie ceni się naszych naukowców i nie dba o zdrowie Polaków? W przypadku czerniaka jest pomysłodawca, jest lek, tylko woli decydentów brak. Nie mieści się nam w głowie, że to możliwe w cywilizowanym i podobno dbającym o swych obywateli kraju, jakim jest Polska.

Moda na opaloną skórę uzyskaną dzięki słońcu lub solarium nadal trwa, zachorowalność na czerniaka stale wzrasta. W związku z tym, prosimy Pana, Panie Ministrze, o pomoc w tej sprawie i oczekując na odpowiedź pozostajemy

Z wyrazami szacunku

*„Hakowicze” z Zespołu Szkół
Komunikacji w Poznaniu*

PS. List ten odczytywaliśmy podczas organizowanych spotkań, a chętne osoby mogły poprzeć nasz pogląd składając własnoręczny podpis.